

Postanowienie z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00

Wstąpienie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym (art. 510 § 1 zdanie pierwsze *in fine* k.p.c.), powodujące – w okolicznościach sprawy – pozbawienie go prawa do zaskarżenia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji), stanowi podstawę uchylenia zaskarżonego postanowienia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Piotra M. przy uczestnictwie Mariana i Krystyny małżonków M., Zofii K., Janusza P., Krystyny K., Andrzeja R., Ryszarda i Stanisławy małżonków B., Renaty F., Dariusza F. i Aliny J. o ustanowienie drogi koniecznej, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na rozprawie w dniu 21 maja 2002 r. kasacji wnioskodawców oraz uczestników Aliny J., Renaty F. i Stanisławy B. od postanowienia Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 11 stycznia 2000 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 6 stycznia 1999 r. Sąd Rejonowy w Lublinie – uwzględniając wniosek Piotra M. – ustanowił na rzecz stanowiącej jego własność nieruchomości służebność drogi koniecznej, obciążającej nieruchomość będącą przedmiotem współwłasności uczestników Krystyny K. i Janusza P. (wariant I, oznaczony kolorem żółtym na mapie sporządzonej przez biegłego Jana Z.).

Rozpoznając apelację uczestników, Sąd Okręgowy w Lublinie wezwał do udziału w sprawie Alinę J., a następnie – uzupełniwszy postępowanie dowodowe –

postanowieniem z dnia 11 stycznia 2000 r. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że służebnością drogi koniecznej na rzecz nieruchomości wnioskodawcy obciążył nieruchomości stanowiące własność uczestników Stanisławy i Ryszarda małżonków B., Renaty F. i Aliny J. (wariant oznaczony na mapie sporządzonej przez biegłego kolorem pomarańczowym).

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy nieprawidłowo zastosował art. 145 k.c. i w konsekwencji przyjął niewłaściwy wariant przebiegu drogi koniecznej. Zdaniem Sądu odwoławczego, który rozważał inne warianty ustanowienia służebności i w związku z tym przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego geodety, uzasadnione jest obciążenie działek nr 20, 21, 22. Zważywszy na fakt, że działka nr 22 stanowi własność Aliny J., która dotychczas nie brała udziału w postępowaniu, Sąd Okręgowy wezwał ją do udziału w sprawie.

Kasacja od postanowienia Sądu Okręgowego została wniesiona przez wnioskodawcę oraz uczestników Alinę J., Renatę F. i Stanisławę B. Podniesiono w niej obydwie podstawy przewidziane w art. 393¹ k.p.c., a w ich ramach zarzuty naruszenia art. 176 ust. 1 Konstytucji, art. 198 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 145 § 2 i 3 k.c. Jednocześnie, w ramach podstawy drugiej, skarżący podnieśli zarzut nieważności postępowania, wypływający ze stwierdzenia, że uczestniczka Alina J. została pozbawiona możliwości obrony jej praw, skoro wezwano ją do udziału w postępowaniu dopiero na drugim szczeblu instancji, na ostatnim posiedzeniu, bez możliwości zapoznania się z aktami sprawy i wszystkimi pismami oraz bez możliwości wniesienia środka odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 510 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., zainteresowany może przystąpić do sprawy rozpoznawanej w trybie nieprocesowym aż do chwili jej prawomocnego zakończenia, może więc uczynić to także w sytuacji, gdy sprawa – na skutek środka odwoławczego – znajduje się już na wyższym szczeblu instancji. W orzecznictwie przyjęto zresztą jednoznacznie, że samo przystąpienie do udziału w sprawie może nastąpić także przez wniesienie przez osobę zainteresowaną środka odwoławczego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1948 r., C 678/48, „Państwo i Prawo” 1949, nr 2, s. 127, z dnia 29 października 1948 r., Lu.C. 498/48, „Państwo i Prawo” 1949, nr 9-10, s. 167, z dnia 18 listopada 1948 r., Po.C. 341/48, „Przegląd Notarialny” 1949, nr 3-4, s. 308, a także wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1997 r., I CZ 82/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 209).

Poza tym, ze względu na występujący w sprawach nieprocesowych element interesu publicznego, sąd z urzędu obowiązany jest czuwać nad tym, żeby wszyscy zainteresowani byli uczestnikami postępowania; powinien w związku z tym w trakcie całego postępowania zważać, czy poza występującymi w sprawie nie ma innych osób, których uczestnictwo uzasadnia art. 510 § 1 k.p.c. Jest jasne, że i w tym wypadku wezwanie osoby zainteresowanej może mieć miejsce na drugim szczeblu instancji, dopiero przy rozpoznawaniu apelacji.

W rozpoznawanej sprawie uczestniczka Alina J. została wezwana do udziału w charakterze uczestniczki przez Sąd Okręgowy rozpoznający apelację od postanowienia Sądu Rejonowego, gdy okazało się, że służebność drogi koniecznej powinna, według ustaleń i koncepcji Sądu drugiej instancji, obciążać jej nieruchomości, czego nie brał pod rozwagę Sąd pierwszej instancji. Po wezwaniu Aliny J., Sąd Okręgowy – uwzględniając apelację – zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że ustanowił służebność drogi koniecznej wzdłuż szlaku biegnącego m.in. przez jej nieruchomości.

W związku postawieniem w kasacji zarzutu obraży art. 176 Konstytucji, wymaga rozważenia, czy postępowanie przez Sądem Okręgowym, bez wątplenia zgodne z art. 510 k.p.c., pozostaje także w zgodzie z przepisami Konstytucji.

W tej kwestii należy przypomnieć, że stosownie do art. 78 Konstytucji każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji, postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne. Połączenie tych przepisów tworzy konstytucyjną zasadę kontroli orzeczeń i postępowania sądowego (określaną niekiedy niezbyt precyzyjnie jako zasada sprawiedliwości proceduralnej), stanowiącą rozwinięcie prawa do sądu, ustanowionego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić, że zarówno prawo do zaskarżenia orzeczenia, jak i związana z nim dwuinstancyjność, muszą się urzeczywistniać nie *in abstracto*, ale w odniesieniu do każdego, kto w danej sytuacji prawoprosesowej realizuje przysługujące mu prawo do sądu. Samo więc strukturalne zagwarantowanie co najmniej dwu instancji oraz ustanowienie przez prawodawcę powszechnego środka odwoławczego (zaskarżenia) nie może być z punktu rozważanych przepisów Konstytucji wystarczające, jeżeli w określonej sytuacji prawnej, wynikającej z unormowań

prawa procesowego, strona nie może z tych gwarancji skorzystać. W związku z tym przy rozpoznawaniu kasacji uczestniczki nie może mieć istotnego znaczenia fakt, że w niniejszej sprawie, ujmując problem w ramach istniejącego modelu postępowania, postępowanie w sprawie, jak każde postępowanie nieprocesowe unormowane w kodeksie postępowania cywilnego, było postępowaniem co najmniej dwuinstancyjnym (odmiennie np. w art. 110 ust. 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369, albo w art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 46, poz. 499 ze zm.).

Można więc stwierdzić, że – podobnie jak prawo do sądu – prawo do kontroli sądowej ma na gruncie Konstytucji charakter autonomiczny. Nie chodzi zatem o formalne istnienie w danej sprawie co najmniej dwu instancji sądowych oraz ustanowienie powszechnie dostępnego środka odwoławczego, ale o realne zagwarantowanie „każdemu” możliwości skorzystania z tego środka, przeniesienia sprawy do wyższej instancji i przeprowadzenia merytorycznej kontroli wydanego orzeczenia.

W sprawie niniejszej możliwość ta w odniesieniu do uczestniczki Aliny J. nie została zagwarantowana, gdyż sąd wezwał ją do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu odwoławczym, w wyniku którego zapadło niekorzystne dla niej orzeczenie co do istoty sprawy. Niczego w tej ocenie nie zmienia fakt, że uczestniczce przysługuje kasacja, którą zresztą wniosła, gdyż nie jest to środek gwarantujący możliwość kontroli sądowej orzeczenia w zwykłym trybie instancyjnym. Jest tak z kilku powodów.

Przede wszystkim kasacja, jakkolwiek jest środkiem odwoławczym zwyczajnym w ujęciu systematyki kodeksu postępowania cywilnego, to jednak pozostaje środkiem szczególnym, o ograniczonej dostępności i ograniczonym zakresie kontroli instancyjnej (por. np. art. 392¹, 393, 393¹, 393¹¹ oraz art. 519¹ k.p.c.). Pomijając specjalne wymagania konstrukcyjne tego środka, ograniczenia dopuszczalności, w tym instytucję tzw. przedsądu, oraz reglamentację podstaw zaskarżenia, należy wskazać na fakt, że kasacja jest środkiem ściśle kontrolnym, mającym charakter publiczny, w związku z czym niedopuszczalne jest przy jej rozpoznawaniu uwzględnianie zagadnień czysto faktycznych, w tym zwłaszcza nowych faktów i dowodów. Tymczasem z punktu widzenia unormowań konstytucyjnych (art. 78), środek odwoławczy lub środek zaskarżenia powinien

gwarantować merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym, a więc dawać stronie możliwość ponownego, także z uwzględnieniem zagadnień stanu faktycznego, rozpoznania sprawy. Chodzi m.in. o to, żeby zapobiegać pomyłkom i arbitralności decyzji sądowych podejmowanych w pierwszej instancji (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 maja 2000 r., SK 29/99, OTK Zb.Urz. 2000, nr 4, poz. 110 oraz z dnia 2 kwietnia 2001 r. SK 10/00, OTK Zb.Urz. 2001, nr 3, poz. 52). Jeżeli zatem nawet w konkretnej sprawie stronie (uczestnikowi) przysługuje kasacja i nie odmówiono przyjęcia jej do rozpoznania, to nie można uznać, że ma ona zagwarantowaną możliwość zaskarżenia orzeczenia w rozumieniu – wynikającej z art. 78 i 176 Konstytucji – zasady kontroli orzeczeń i postępowania sądowego.

Tak więc, choć w sprawie niniejszej, z punktu widzenia poprawności postępowania apelacyjnego, nie można Sądowi Okręgowemu stawiać jakichkolwiek zarzutów, gdyż postąpił zgodnie z art. 510 § 1 k.p.c., a następnie – realizując dyrektywy postępowania apelacyjnego – po uzupełnieniu dowodów orzekł reformatoryjnie co do istoty sprawy (por. art. 386 § 1 k.p.c.), to jednak w efekcie tego orzeczenia doszło do pozbawiania uczestniczki praw konstytucyjnie gwarantowanych; Alina J. nie tylko utraciła prawo do zaskarżenia orzeczenia, ale także wpływ na jego przebieg, przy czym postępowanie – w jej sytuacji procesowej i z jej punktu widzenia – miało charakter jednoinstancyjny.

Oczywiście, inna byłaby sytuacja, gdyby Alina J. brała udział w sprawie już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, gdyż miałaby wówczas wpływ na przebieg wszystkich czynności sądowych, mogłaby wnioskować dowody i wnosić środki odwoławcze, i nawet wtedy, gdyby służebność drogi koniecznej została ustanowiona na nieruchomościach do niej nie należących, miałaby możliwość w postępowaniu apelacyjnym, gdyby takie zostało wszczęte, bronić się przed orzeczeniem dla niej niekorzystnym. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie brała jednak udziału, gdyż – według stanu sprawy na tym etapie – nie była jeszcze zainteresowaną w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c.

Z powyższych rozważań wypływa wniosek, że jakkolwiek nie można mówić o sprzeczności przepisu art. 510 § 1 k.p.c. – w części w której dotyczy on możliwości wzywania do udziału w sprawie w postępowaniu odwoławczym – z przepisami art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji, to jednak na skutek jego stosowania, w odniesieniu do konkretnych osób, mogą powstać sytuacje, w których konstytucyjne prawo kontroli

orzeczeń i postępowania sądowego zostanie naruszone lub odjęte; niniejsza sprawa taką sytuację ilustruje. W związku z tym, ilekroć sąd drugiej instancji stwierdzi, że wstąpienie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym, może spowodować pozbawienie go prawa do zaskarżenia orzeczenia (oczywiście przy uwzględnieniu elementu *gravamen*), tylekroć powinien, zamiast wydawać orzeczenie reformatoryjne, uchylić postanowienie sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

Powyższy postulat nie narusza ograniczeń kasatoryjnych sądu drugiej instancji, przewidzianych art. 368 § 4 k.p.c., gdyż w tym konkretnym wypadku trzeba przyznać pierwszeństwo argumentom wypływającym wprost z Konstytucji. Mówiąc inaczej, mamy tutaj do czynienia z pozakodeksową, wypływającą wprost z Konstytucji, podstawą uchylenia zaskarżonego orzeczenia (por. art. 8 ust. 2 Konstytucji).

W konsekwencji, skoro podstawa oparta na zarzucie naruszenia przepisów Konstytucji została uznana za usprawiedliwioną, należało orzec, jak w sentencji (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).